KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Kwietnia. — Rok 1840. Piątek. № 110. Jutro, Ś. Marek Ewanielista. Ostatnia Kwadra.

W ciągu upłynionego Marca, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności miało pobyt i utrzymanie: mężczyzn 122, chłopców w szkole 29, kobiet 197, razem osób 348; z tych w infirmerji znajdowało się osób 68. Do Sali *ochrony* uczęszczało dziatek oboiej płci 56. Jednorazowe wsparcie za obrębem Instytutu osobom 121, stałe osobom 50 danem było. W 17tu interesach Wydział *wsparcia prawnego* udzielił rady, a nawet czynnej pomocy osobom 126. Zupy Rumfordzkiej rozdano 3795 porcji. W ogóle w ciągu tego miesiąca doznało pomocy od Towarzystwa osób 718. — Złożono w Sklepie ubogich w ofierze na korzyść sali *ochrony*, Bukiet z włosów w ramach złoconych, Perspektywkę teatralną dubeltową, i Pióro oficerskie czarne; takowe przedmioty tamże widzieć i nabyć można. — Księgarnia S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, odebrała znowu: *Karolinę* przez Autorkę Pamiątki po dobrej matce, 3 Tomy zł. 16. *Wybór kazań* oryginalnych, z najlepszych naszych dawniejszych i nowszych kaznodzieiów, T. Iszy zawieraiący kazania od Iszej Niedzieli Adwentu do Śéj TRÓJCY, zł. 5. *Dobry Franuś i zły Kostuś*, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci, z niemieckiego przez Tłumacza *Genowefy*, zł. 3 gr. 15. *Pamiętnik Kołłątaia* o stanie Duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku, zł. 1 gr. 15. *Tłumaczenia Odyńca*, 2 tomy, zł. 24. *Słownik kieszonkowy* francuzko-polski, i t. d. — Księgarnia G. *Sennewalda* odebrała iuż dawniej pożądane i rozkupione dziełko: „Kurs ięzyka angielskiego przez *Robertsona*. W składzie muzycznym tegoż złożone zostały Walce p. t. *Owoc wiejski*, skomponowane na pjanof: i ofiarowane W. Annie z Bykowskich *Kisielnickiéj*, p. M. *Dietricha*, cena zł. 3. — *Artykuł za oddzielnem zezwoleniem*. Kiedy w miesiącu Wrześniu roku zeszł: *Wisła* nagłem i szkodliwem dla nadbrzeża wezbraniem niszczyła ruchomości mieszkańców, Łaskawa Publiczność niosła im pomoc hojnie udzielanem wsparciem; straty iednak Obywatelki, której iedynym funduszem był dom na nadwiślu, w czasie wylewu tak dalece zrujnowany, że Lokatorowie opuścić go byli przymuszeni, i dotąd pomimo ustąpienia wody, do mieszkań swych nie wrócili, są nierównie dotkliwsze i na względną litość Szan: Publiczności więcej ieszcze zdaią się zasługiwać, ile że właścicielka utraciwszy wszelkie środki utrzymania, nie ma sposobu do zupełnego podźwignienia zrujnowanego domku, i tak ciężką klęską dotknięta, w najopłakańszym z familją znajduie się stanie. Ufaiąc przecie dobrotliwej łasce Szan: Publiczności, poważa się odnieść do litościwych iej serc, prosząc o wsparcie, które Biuro Informacyjne przyjmować raczy, w tem pewnem przekonaniu, że Łaskawa Publiczność dawszy tyle dowodów szczytnych, swych uczuć litośnych nad stanem nadwiślańców, nie odmówi względów dla ofiary, która nieszczęśliwym wylewem iedynie przy życiu pozostawiona, wszystko utraciła. — Do liczby wynalazków, które w obecnej chwili zaiąć mogą Publiczność naszę, należy nowa winda użyta teraz przy Komorze wodnej w Warsz:, do wprowadzania towarów w pakach ze statków na Wisle. Prosty skład tej machiny odebrał zasłużone pochwały od przeieżdżaiących cudzoziemców, którzy zgodnie przyznaią, iż pomysł ten iest zupełnie nowy i za granicą dotychczas nie znany. Znawcy mechaniki podziwiaią tak korzystne zastosowanie machiny, która 2 posługi czyni: podnosi ciężary największe małą siłą w krótkim czasie do żądanej wysokości i przez odpowiednie urządzanie kolei żelaznej, przenosi ie na każde miejsce. Nie obrazimy skromności wynalazcy, kiedy odważamy się ogłosić, że nim iest W. Teodor *Urbański*, Podpułkownik z korpusu Cesarskiego

Inżynierów Kom: Ląd: i Wodnych. Podobnie urządzona machina, ma być zaprowadzona w *Nieszawie* i w innych miejscach, gdzie tego okaże się potrzeba. (z *G. P.*) — Wczoraj po kilkakroć wznawiał się wicher, a chwilami był tak gwałtowny, że wywracał idących ulicami; szyb mnóstwo potłukł i w ogrodach wiele drzew obalił. Jeden z obywateli przybyłych z prowincji pocieszaiąc tutejszego mieszkańca, który wczoraj upadłszy wywichnął nogę, takie opowiedział zdarzenie: „Nie ma tego złego, któreby nie wyszło na dobre. Lat temu 20, także w Kwietniu, byłem iak teraz w Warszawie, i takiż wówczas iak dziś, dokuczał wicher; piękna Panna schylaiąc się po kwiatek, który z iej kapelusza wiatr zerwał, upadła; ia przechodząc podniosłem ią prawie omdlałą; ledwie mogła odpowiedzieć na moie zapytanie gdzie mieszka; nie było blisko dorożki, przeto zaniosłem Pannę do iej mieszkania i oddałem Matce na ten widok przestraszonej, lecz wkrótce niezmiernie uradowanej. Cóż Państwo mówicie; od podziękowań, przyszło do oświadczeń, a za parę dni odbyły się zaręczyny, owa Panienka iest moią najlepszą żoną: BÓG dobry nam błogosławi, mamy lube dziatki i za pół roku spodziewamy się Wnuka; gdyby nie wicher nie byłbym tak szczęśliwy. Ow kwiatek od kapelusza dotąd pod szkłem zostaie w naszym pokoiu."

Z Kalisza. — Ś. p. Ludwik *Woelffel* (Welfel) Właściciel domu *Hotel Polski* zwanego, w dniu 16 b. m. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 70. Obywatele Kalisza byli świadkami Jego cnót i przymiotów duszy, któremi umiał sobie zjednać miłość ogólną, a dziś żal tych wszystkich którzy go znali. Lat temu kilka, w czasie zjazdu do Kalisza, ozdobiony został medalem przez N. PANA. Całe życie swoie poświęcił dla pozyskania dobrego imienia, na co przez lat kilkadziesiąt pracował. Pozostali 2 Synowie i 3 Córki dozgonnie opłakiwać będą zgon najlepszego Ojca.

(A. n.) Jeszcze słów kilka o Teatrze w Rawie. Kiedy Towarzystwo Dramatyczne pod Dyrekcją JP. Felixa *Stobińskiego*, bawiące w *Rawie* przez znaczny przeciąg zimy aż do tego czasu, wkrótce ma opuścić to miasto; niech te słów kilka zechce przyiąć iako dowód, że obudziło zaięcie w osobach, któreby życzyły mu ieszcze lepszego iak dotąd powodzenia. Ostatnia bowiem recenzja, nadesłana do Kurjera War:, nie wszystkim przyznała należną sprawiedliwość. Już to ogólnem, osób więcej się znaiących byłoby życzeniem, aby Towarzystwo nie rzucało się do wykonywania dzieł wielkich, które tylko w obszernym teatrze przy świetnych dekoracjach i znaczniejszej liczbie Artystów z korzyścią dla siebie a zadowoleniem Publiczności, przedstawianemi być mogą. Czyż Teatr Warszawski *Rozmaitości*, który tyle Publiczności stolicy, przyiemnych chwil dostarcza, nie iest najlepszym dowodem, że i mniejszemi dziełami można zadowalać? Z tego Teatru dziełka z mniejszym nakładem a przecież prawdziwiej, przez Towarzystwo Artystów w *Rawie* mogły by być wystawionemi. Co do samej gry prosilibyśmy tylko o trochę więcej *naturalności*, na której kilku członkom Towarzystwa zbywa. Niepotrzebne bowiem rzucanie się po scenie i nienaturalne chodzenie po niej, oddala ich od natury, a widzów wyprowadza z mniemania, że są świadkami prawdziwego zdarzenia. Przytem żałować nam trzeba, że Towarzystwo ze swego grona utraciło JPP. *Gołębiewskich;* albowiem on w rolach naiwnych swą naturalnością i miłą postacią, równie iak Pani *Gołębiewska* w rolach znaczniejszych, grą i piękną figurą, prawdziwie zaiąć umieli Publiczność. *J.* — Towarzystwo sceniczne pod przewodnictwem JP. *Okońskiego*, opuściwszy *Łomżę*, zaczęło w *Suwałkach* bawić tameczną Publiczność od d. 19go z. m.; dano w początku *Starą Romantyczkę*, *Biednego Rybaka* i t. p.

Francja. — Biskup *Algieru* wyiechał z *Paryża* do *Bordo*, gdzie zabawi przez kilka dni przed odpłynieniem do *Algieru.* — Jenerał Porucznik Baron *Athalin* Gubernator pałacu *Tuleryi*, zachorował niebezpiecznie. — W okolicy *Szerszelu* odkryto mnóstwo zabytków starożytności; spodziewaią się z nich obfitego plonu

dla nauk. — Jenerałowie karlistowscy *Eljo* i *Alzaa*, których aresztowano w *Paryżu*, zostali odwiezieni do *Lil*. — Minister pełnomocny wschodniej rzeczypospolitej *Urrugaj*, mianował Pana *Carlier* (Karlje) *Abaünzę* Konsulem ienerałnym w *Paryżu*. — Zapewniaią, iż P. *Thiers* zamyśla przeznaczyć część funduszów tajnych na uposażenie Królewicza Xcia *Nemours* (Nemur).

Hiszpanja. — Potwierdza się wiadomość, iż przy ujściu rzeki *Ebro*, Karliści zabrali statek francuzki, a iego ludność odwieźli do głównej kwatery karlistowskiej. — Ministerstwo ulegnie niebawnie zmianie. Między Kandydatami nie ma iednak nikogo, który byłby w stanie poiednać zwaśnione stronnictwa i zapewnić Rządowi większość głosów w Izbach.

Niemcy. — 13go b. m. położono w *Darmsztadzie* kamień węgielny do Szkoły *ochrony*, któréj opiekunką iest Wielka Xżna Panuiąca. J. C. W. CESARZEWICZ Następca tronu ross:, raczył z. r. darować znaczną summę dla tejże Szkoły.

Turcja. — Wiadomość, iż P. *Thiers* stanął znowu na czele francuz: Ministerstwa, wznieciła w *Egipcie* nieiaką obawę. Mniemaią powszechnie, iż teraźniejszy gabinet francuzki z przychylności dla Anglji, opuści Wice-Króla. Z drugiej strony *Mehmed Ali* iest zadowolony z powodu, iż groźby konferencji londyńskiej nagle ucichły. Basza wnosi z tej obojętności Mocarstw, iż będzie w stanie wznowić z Portą układy bezpośrednie; głoszą nawet o przybyciu Aienta tureckiego do *Alexandrji*. Tymczasem przygotowania woienne trwaią nieprzerwanie. — Kopalnie złota niedawno odkryte w wyższym Egipcie, zostały zupełnie zaniechane, albowiem Wice-Król nie iest w możności pokrywania nadzwyczajnych kosztów, które z początku są wymagane. — Znakomity Podróżnik franc: P. *Lefevre* (Lefewr), umarł w Egipcie na zarazę.

Rozmaitości. — Nie ma prawie przedmiotu w naukach, mianowicie w naukach przyrodzonych, któryby w ostatnich 30tu latach nie był roztrząsany zarówno gruntownie iak iasno przez francuzkiego uniwersalnego uczonego Pana *Arago*, wsławił się iako Astronom, Matematyk, Mechanik, Optyk, Górnik, Lekarz, Prawnik, Polityk, Deputowany i Członek francuzkiego uniwersytetu. P. *Arago* maiąc lat 20, po ukończeniu nauk w paryzkiej szkole politechnicznej, otrzymał zlecenie do przedłużenia południka Francji, aż do ostatniego południowego punktu Hiszpanji; tam to oddany naukom śród tysiącznych trudów i niebezpieczeństw przepędził 6 miesięcy na pustej skale, w oczekiwaniu sposobnej chwili ku wykonaniu doświadczenia. Za pierwszem wtargnieniem Francuzów do Hiszpanji, wtrącono go iako Napoleońskiego Aienta do więzienia w *Walencji*; przy pomocy hiszpańskiego uczonego, *Arago* zdołał ujść do *Afryki*. Kraiowcy zawlekli go do *Algieru*, gdzie go skazano na galery ówczesnego korsarskiego państwa, a potem służył iako tłumacz przy handlu niewolnikami. Jego rodzina we Francji zdołała go wykupić i skłonić do powrotu; pod *Marsylją* został znowu pojmany przez Korsarzy hiszpań:, którzy go odwieźli do *Rosy*, a potem uwięzili w *Palamos*. *Arago* nawet w więzieniu pracował dla nauk, a gdy ieńcy francuzcy ułożyli plan do ucieczki, *Arago* iedynie dla tego nie chciał im towarzyszyć, aby nie potrzebował opuszczać swoich instrumentów. Pokój zerwał iego więzy; *Arago* ieszcze podczas niewolnictwa w *Algierze* wybrany na Członka instytutów, wrócił do Francji, aby sławę swoich odkryć rozszerzyć na całej kuli ziemskiej. — Wieśniak w Niemczech był zapalonym lubownikiem loterji, ciągle marzył o wygranych i premjach, a wszystkie swoie pieniądze poświęcał ślepemu losowi. Niedawno wrócił z iarmarku, gdzie mu dano za rozmaite płody tylko pieniądze papierowe. Wieczorem Żona ciekawa dowiedzieć się co przywiózł z miasta, zrewidowała potaiemnie iego kieszenie, tu znajduie pieniądze papierowe, a myśląc że to są losy, od których chciała męża na zawsze odzwyczaić, spaliła ie w piecu. Nazaiutrz Mąż pytał o pieniądze, łatwo domyśleć się iak smutnem było wyiaśnienie.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Łubieński Piotr Hra: z Guzowa; Wiorogórski Mik: Radca z Paprotni; Szmerytz Ant: Dzie: z Suchy; Bieliński Jul: Dzie: z Bęczaj; Czarnowski Józ: Dzie: z Kroczewa; Zieliński Piotr Dzie: z Niegowa.

DONIESIENIA.

Podpisany Syndyk ostateczny Massy upadłego Wilhelma Kneipp Kotlarza, ogłasza iż na mocy upoważnienia przez Trybunał Handlowy Gubernji Mazowieckiej na d. $^{19}/_{31}$ Marca r. b. w przedmiocie dozwolenia sprzedaży przez publiczną licytacją Aktiwów do tejże Massy należących, udzielonego, wspomnione Aktiva w d. $^{16}/_{28}$ b. m. o god: 4 z połud: przez publiczną licytacją w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 550 exystniącego, przed W. Aquilino Sędzią i Kommissarzem Massy Kneippa, sprzedene zostaną. *Ludwik Łabęcki* A: S. A. iako Syndyk.

☞ Ktoby miał do wynaięcia od S° Jana LOKAL składaiący się z 7miu lub 8miu Pokoi; raczy się zgłosić do Pałacu JW. Badeniego na 1sze piątro, gdzie iest Pensja żeńska.

Potrzebny iest DEPENDENT pięknie i czytelnie piszący; a taki zgłosić się może do Rządcy domu Nr 1794 Lit: A. przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie bliższą poweźmie wiadość.

OSOBA w pewnym wieku, maiąca dobre świadectwa iako zostawała we Dworach po lat kilka, życzy sobie wejść w obowiązek do zarządzenia Domu; wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nro 879, u Gospodarza Domu.

PASTWISKA wystarczaiące na 500 Koni, w dobrach Mamki, półtory mili od Warszawy za Ząbkami położonych znajduiące się, są do wynaięcia na całe lato teraźniejsze; potrzebuiący tych pastwisk, zgłosić się zechce do Marcina Ciechanowskiego, Pisarza Aktowego w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 545 mieszkaiącego.

Jeżeliby kto maiąc emeryturę lub z ex Wojskowych, żonaty, lub bezżenny, miał chęć wynieść się na Prowincję o mil kilkanaście od Warszawy, w piękne okolice, wkrótce lub za miesiąc, aby miał nad rachunkami w Ekonomjach nadzór za pewnem wynagrodzeniem; niechaj swój adres w Biurze Informacyjnem zostawi, a dalszą poweźmie wiadomość.

* Mówiący iuż po rossyjsku, lecz niedokładnie; życzy dla lepszej wprawy parę godzin w tydzień rozmawiać z kim dobrze tym ięzykiem mówiącym, a ofiaruie za to tejże Osobie tyleż czasu poświęcić na konwersacje w ięzykach francuzkim, niemieckim lub polskim: bliższa wiadomość pod Nr 1083 na Grzybowie, u Murgrabiego.

DOROŻKA rossyjska, w bardzo dobrym stanie, na iednego, dwa i trzy Konie, wraz z Dubo i Zaprzęgiem na iednego Konia miernego wzrostu, maiąca ieszcze nadto 4 koła nowe, razem wszystko do sprzedania za złp. 500. Widzieć ią można przy ulicy Elektoralnej pod Nr 755, u Malarza Dannemanna.

Dozór Magazynu Rządowego Drzewa i innych płodów Leśnych. Stósownie do Reskryptu Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia $^{4}/_{16}$ Kwietnia r. b. $^{26474}/_{3038}$, podaie niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 15/27 Kwie: r. b. to iest w przyszły Poniedziałek, odbędzie się w Kancelarji Dozoru Magazynu Rządowego Drzewa przy ulicy Bugaj pod Nr $260^{2}/_{3}$ o godzinie 10tej z rana, licytacja in minus od summy zł. 1100, na oczyszczenie 3ch dróg karunkowych i innych miejsc w Magazynie Rządowym Drzewa w czasie wylewu wisły madą zasypanych. Każdy przystępniący do licytacji, obowiązany będzie złożyć wadjum gotowizną złp. 250. Warunki przed licytacyjne codziennie w wspomnionej Kancellarjî przejrzane być mogą. W Warszawie dnia $^{5}/_{17}$ Kwietnia 1840 roku. Inspektor *Nosowicz.* Kontroller *L. Stolpe.*



W domu PP. Brzezińskich przy ulicy Koziej pod Nr 626 obok Poczty, są do wynajęcia KONIE wierzchowe na spacery lub do nauki ieżdżenia. Wiadomość tamże u Stangreta Józefa.

WIEŚ Borwożyn w Gub: Mazowieckiej Pow: Brzezińskim, w odległości mili od miasta Brzezin, 3ch mil od miasta Rawy, 3 mile od szosy, iest z wolnej ręki do sprzedania; Hipoteka tej wsi uregulowana, granice pewne i pomiar świeżo uskuteczniony; bliższą wiadomość powziąść można na grunçie, tu zaś w Warszawie u W° Adwokata Leonarda Wilskiego.

D. 19 b. m. idąc z Senatorskiej ulicy przez Miodową, na Długą, do Greckiego Kościoła, a ztamtąd przez Krakowskie Przedmieście do Kadeckich Koszar, zgubioną została BRANSOLETKA złota z kokardką ze wstążecki złotej, i drobnemi turkusami. Znalazca zechce oddać do Magazynu Jubilerskiego przy ulicy Senatorskiej Nr 459, za nagrodą zł. 20 i więcej, ieśli żądać będzie.

KSIĄŻKA legitymacyjna należąca do Felixa Sokołowskiego, zaginęła: znalazca raczy oddać do Cyr: 1.

Dnia 17go b. m. zginął PIESEK biały, z gatunku Szpiców bonońskich, maiący znaki: uszka żółtawe i nieco koło ogona. Łaskawy posiadacz raczy go oddać lub odesłać, za przyzwoitą nagrodą, przy ulicy Muranów Nro 2201 lit. A, w domu Poscikowskiego. Jeżeli ten Piesek zostanie poznanym, niemany właściciel iego ulegnie odpowiedzialności, i nawet może się narazić na nieprzyiemność.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 8.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie: Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Lin, Karaś, Makaron, Pieczeń cielęca, Polędwica, Zrazy, Kotlety, etc.